

Dezindustrializacja i prekariat

Nadejście społeczeństwa postindustrialnego

W drugiej połowie XX wieku zachodni myśliciele wieszczili szybkie przekształcenie się zachodnich społeczeństw – miały wspiąć się na nowy szczebel rozwoju kapitalizmu. Według ich wizji społeczeństwa industrialne (przemysłowe), których bogactwo opierało się na produkcji dóbr, przekształcały się stopniowo w społeczeństwa postindustrialne (poprzemysłowe)¹. Gospodarkę społeczeństw postindustrialnych charakteryzuje wzrost znaczenia sektora usługowego. Teraz dostarcza większość wytwarzanego dochodu kosztem spadku zatrudnienia i udziału w produkcji krajowym brutto sektora przemysłowego. Jeden z twórców koncepcji społeczeństwa postindustrialnego, amerykański socjolog Daniel Bell, prognozował „niezwykły wzrost specjalistycznego i technicznego zatrudnienia” przy jednoczesnym spadku liczby nisko wykwalifikowanych – a przez to słabo opłacanych – robotników. Bell przewidywał szybki, powszechny awans zawodowy ludności².

Nowy rodzaj rozwarstwienia

Jednak już w latach 90. powyższe prognozy zostały poddane weryfikacji – w państwach zachodnich, zwłaszcza USA i Wielkiej Brytanii, nastąpił dynamiczny rozrost słabo opłacanych, zautomatyzowanych i niewymagających kwalifikacji miejsc pracy w sektorze usług. Wbrew prognozom Bella rozwój sektora usługowego prowadził do spadku kwalifikacji i proletaryzacji znacznej części pracowników, zaś dezindustrializacja (odprzemysłowienie) skutkuje zanikiem dobrze płatnych stanowisk dla wykwalifikowanych robotników. Powstaje nowy rodzaj rozwarstwienia: „zanikają środkowe elementy struktury klasowej, pozostaje wąska, liczebnie niewielka elita profesjonalistów i menedżerów i masowe zatrudnienie oferowane przez McDonald’sy rynku pracy”. Postęp technologiczny zagwarantował znaczący wzrost wydajności pracy, jednak obsługa zaawansowanych urządzeń wymaga szczególnie wysokich kwalifikacji, wskutek czego dotychczas względnie jednorodna klasa pracownicza rozpadła się na dwie grupy: dobrze opłacanych, wykwalifikowanych techników i słabo opłacaną klasę usługową. Do tej grupy należą m.in.: ochroniarze, sprzątacze, niewykwalifikowane opiekunki dzieci i osób starszych itd.³.

Sytuacja w sektorze usługowym

W sektorze usługowym znacznie łatwiej było wdrożyć tzw. elastyczne formy zatrudnienia charakteryzujące się zmiennym czasem i miejscem pracy. Ponadto pracodawcy preferują zatrudnianie w formach kontraktów cywilnoprawnych (tzw. umów śmieciowych) ponad umowami o pracę (etatami). Umowy o pracę obciążone są obowiązkiem opłacenia przez pracodawcę składek

1 Lubowski A., *Spoleczeństwo postindustrialne musi ratować przemysł*, polityka.pl, 22 września 2011, dostęp online: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1519390,1,spoleczenstwo-postindustrialne-musi-ratowac-przemysl.read>

2 Michalik S., *Procesy polaryzacji pracy w epoce kapitalizmu postindustrialnego w świetle wybranych teorii socjologicznych i ekonomicznych*, „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i Praktyka”, nr 1/2019, Warszawa: Zakład Ubezpieczeń Społecznych, s. 2-3.

3 *Ibidem*, s. 3-6.

społecznych (np. składki rentowej) pracownika, co generuje dodatkowe koszty. Z tego powodu pracodawcy wolą zatrudniać na umowach cywilnoprawnych, które nie tylko zapewniają większą elastyczność pracy, ale też umożliwiają obniżyć koszty – przez brak konieczności opłacenia części składek. Jednakże pracownicy zatrudnieni na tzw. śmieciówkach nie mają przywilejów płynących z przepisów Kodeksu pracy. Mogą zostać zwolnieni z dnia na dzień, nie mają prawa do płatnych urlopów, a zwolnienie chorobowe skutkuje utratą części pensji. Z punktu widzenia pracowników umowy cywilnoprawne są jednak dobrym sposobem na podjęcie pracy sezonowej lub dodatkowego zatrudnienia.

Narodziny nowej klasy społecznej

Uelastycznienie rynku pracy i rozrost sektora usługowego niosą jednak ze sobą długofalowe, nieprzewidziane skutki. Najistotniejszą jest powstanie nowej klasy społecznej – prekariatu (ang. „precarious” – niepewny+ ”proletariat” – uboga część klasy robotniczej). Do XIX-wiecznego proletariatu należeli wszyscy niewykwalifikowani robotnicy przemysłowi, z kolei współczesny prekariat jest kategorią szerszą i obejmuje pewną część ludzi z różnych zawodów. O przynależności do prekariatu decydują głównie stosunki produkcji, stosunek do państwa i społeczeństwa, a także szczególna sytuacja na polu ubezpieczeń społecznych. Przede wszystkim prekariuszy charakteryzuje niestabilność i tymczasowość zatrudnienia – z powodu bycia zatrudnionymi na umowach cywilnoprawnych mogą zostać pozbawieni pracy w dowolnym momencie. Wykonywaną przez siebie pracę prekariusze z reguły uważają za będącą poniżej ich kwalifikacji, co nierzadko jest zgodne z prawdą, ponieważ wśród prekariatu liczni są ludzie z wyższym wykształceniem. Współcześnie wyższe wykształcenie nie jest już gwarancją sukcesu zawodowego i nie ratuje przed ryzykiem wykonywania najgorzej opłacanych zajęć. Ponadto prekariusze nie wykonują pracy, do której są wykształceni, a pierwszą, jaką znajdują.

Skutkiem jest brak tożsamości zawodowej prekariuszy, traktowanie przez nich aktualnej pracy jedynie jako (niepewnego) źródła utrzymania, nie zaś jako istotnego punktu na ścieżce kariery. Z racji nieopłaconych składek są częściowo (albo całkowicie) pozbawieni dostępu do świadczeń (emerytalnych, medycznych itd.). Ludzie należący do prekariatu żyją w ciągłej niepewności jutra i prowadzą życie, w którym niemożliwym jest tworzenie realnych planów na przyszłość⁴⁵. Kto może zostać zepchniętym w szeregi prekariatu? Sam Guy Standing, jeden z najpopularniejszych badaczy tego zjawiska, przyznaje: „Właściwie każdy”. Nie kryje jednak, że ryzyko trafienia do prekariatu jest wyższe w przypadku niektórych grup społecznych.

Młodzież w pułapce prekaryzmu

Młodzież jednocześnie tworzy trzon prekariatu i najliczniejszą z grup zagrożonych prekaryzmem. Młodzi zawsze rozpoczynali karierę zawodową na niepewnych, prekarnych pozycjach, ale dzisiaj ich sytuacja na rynku pracy stała się jeszcze trudniejsza. Młodzi często zaczynają od prac dorywczych, które jednak przeciągają się na kolejne lata. Mają przy tym świadomość, że ich rodzice, będąc w tym samym wieku, na ogół mieli już ustabilizowaną sytuację zawodową. Dawniej młodzi tolerowali swoje prekarne początki na rynku pracy, ponieważ mogli liczyć na wsparcie

4 Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum: Kaczmarski P., Karolak M., praktykateoretyczna.pl, 28.02.2012, dostęp online: <https://www.praktykateoretyczna.pl/artykuly/prekariat/>.

5 *Prekaryjna praca kwestią społeczną?*, red. Mazur J., Kraków: Wydawnictwo Naukowe UPJP2, 2018, s. 13-18.

rodziców. Współcześnie więzi międzypokoleniowe są słabsze, przez co młodzież coraz rzadziej może opierać się na rodzicach podczas trudnych początków życia zawodowego. Nie posiadają jeszcze doświadczenia, co tylko osłabia ich pozycję na rynku pracy. Ponieważ znaczna część prac w sektorze usługowym nie wymaga wysokiej sprawności fizycznej, mogą być one wykonywane także przez emerytów skłanianych do pracowania dodatkowymi świadczeniami. To również konkurencja dla młodych prekariuszy⁶.

Pierwszą z „pułapek” zastawionych na młodych jest pułapka zadłużenia wygenerowanego przez nich podczas okresu studiowania. Płace, jakie absolwenci będą mogli uzyskać, okażą się zbyt niskie, aby jednocześnie utrzymać siebie i móc spłacić długi. Po ukończeniu studiów młodzież pozostaje rozdarta – z jednej strony zdobyte dyplomy windują jej aspiracje i oczekiwania, a z drugiej strony zmuszona jest podjąć jakąkolwiek pracę, aby zarobić na własne utrzymanie i nie zostać napiętnowana jako pasożyty społeczne. Ale wykonywanie słabo płatnych prac tymczasowych przeszkadza w tworzeniu innych perspektyw zawodowych i stwarza ryzyko trafienia w ślepą uliczkę prekaryzmu. To właśnie jest druga „pułapka”⁷.

Tarcia społeczne

We wszystkich społeczeństwach postindustrialnych od lat obserwujemy spadek przyrostu naturalnego, czego skutkiem jest starzenie się populacji. Szczególnie dramatyczną sytuację obserwujemy w Japonii, gdzie w 1950 roku na emeryta przypadało 10 utrzymujących go pracowników, a w 2000 roku ta liczba skurczyła się do 4 – w 2025 r. na każdego emeryta ma przypadać tylko 2 pracujących⁸. Podkreślmy, że coraz większą część udziału wśród pracujących mają ludzie zatrudnieni na niepewnych warunkach – młody prekariat. Skutkiem są międzypokoleniowe napięcia.

Przez socjologów prekariat lokowany jest w dolnych częściach drabiny społecznej, a niżej znajdują się tylko dwie klasy: bezrobotni oraz margines społeczny. Coraz większy odsetek obywateli państw Zachodu żyje w stanie ciągłej niepewności, co stwarza ryzyko wybuchów niezadowolenia społecznego. Dotkliwie przekonali się o tym mieszkańcy Włoch, Hiszpanii i Grecji podczas kryzysu z 2008 roku, który szczególnie mocno uderzył w prekariat⁹, czyniąc z niego ważnego uczestnika demonstracji oraz zamieszek. Prekariuszom doskwiera brak dostępu do części świadczeń społecznych i przekonanie o byciu pozbawionym własnej reprezentacji politycznej. Skutkiem jest poczucie stawania się obywatelami drugiej kategorii¹⁰, co skutkuje podkopaniem zaufania prekariuszy do własnego państwa.

6 Standing G., *Op. cit.*, s. 89-101.

7 *Ibidem*, s. 101.

8 *Ibidem*, s. 105.

9 Krukowska M., *Prekariat – nowa niebezpieczna klasa społeczna. Dochód podstawowy może stać się powszechny*, forsal.pl, 24.11.2015, dostęp online: <https://forsal.pl/artykuly/906714,wywiad-guy-standing-prekariat-nierownosci-spoeczne-dochod-podstawowy.html>.

10 Nowakowska K., *Kto jest w Polsce prekariuszem? Prawie każdy*, serwisy.gazetaprawna.pl, 17 maja 2015, dostęp online: <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/871834,kto-jest-w-polsce-prekariuszem-prawie-kazdy.html>

